

numer 82 (4/12)

5 kwietnia 2013 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



post. Maciej Sarnacki
w gronie najlepszych
judoków Europy

Z inicjatywy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie odbyło się spotkanie policjantów z szefami firm ochroniarskich z regionu.

Celem spotkania było zacieśnienie codziennej współpracy w zakresie bezpieczeństwa na terenie Warmii i Mazur.



Rozmawiali o bezpieczeństwie imprez masowych

27 marca o godz. 10.00 w sali odpraw Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie z inicjatywy Komendanta Wojewódzkiego Policji nadinsp. Józefa Gdańskiego odbyło się spotkanie policjantów z szefami firm zajmujących się ochroną osób i mienia w naszym regionie. Głównym tematem spotkania było rozszerzenie wzajemnej współpracy, szczególnie w zakresie zabezpieczenia imprez masowych.

Obecni na tym spotkaniu naczelnicy wydziałów prewencji, ruchu drogowego, sztabu a także postępowania administracyjnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zapoznali uczestników z przepisami prawnymi dotyczącymi tej tematyki.

Rozmawiano przede wszystkim o ustawie o ochronie imprez masowych, ale poruszono również kwestie używania przez służby porządkowe środków przymusu bezpośredniego, kwalifikacji, jakie muszą spełniać pracownicy firm ochroniarskich, na jakich zasadach i warunkach mogą liczyć na pomoc Policji. Poruszono również kwestie konwojowania wartości pieniężnych przez konwojentów, uzyskiwania przez nich pozwoleń na broń, a także omówiono sytuacje, w jakich mogą się znaleźć.

Spotkanie to było dobrą okazją do wymiany doświadczeń. Szefowie firm ochroniarskich uzyskali od policjantów odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

Na terenie województwa- mazurskiego funkcjonuje około 260 firm ochroniarskich, które zatrudniają blisko 5 tys. pracowników. Te tysiące dodatkowych par oczu pracowników ochrony, ich reakcja na zdarzenia, wymiana informacji, czy profesjonalne wykonywanie swoich obowiązków podczas zabezpieczenia imprez masowych znacząco przekładają się na bezpieczeństwo w regionie.

Dlatego też planowane są kolejne takie spotkania, które przyniosą korzyść zarówno policji, jak i formacjom ochronnym.

Jak podsumował spotkanie nadinsp. Józef Gdański Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, „była to świetna okazja do zbudowania nici zrozumienia i wzajemnej współpracy”.

nadkom. Anna Fic

Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie podinsp. Zbigniew Czajkowski z dnia 28 marca 2013 roku został mianowany na stanowisko Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie

Nowy szef kadr

Ci, którzy znają go bliżej określają go, jako człowieka spontanicznego, wesołego i uśmiechniętego, chętnego do pomocy, nie stwarzającego dystansu z powodu pełnienia funkcji kierowniczej.

Oprócz pracy w Policji z powodzeniem realizuje się również w innych obszarach życia – mowa o podinsp. Zbigniewie Czajkowskim, nowym Naczelniku Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie.

Jak przebiegała jego kariera w Policji? Jaki jest jego styl zarządzania?

W jaki sposób zbiera siły do dalszej efektywnej pracy? O tym w rozmowie z nowym Naczelnikiem.

- Kiedy rozpoczęła się Pana przygoda z Policją?

- Wszystko zaczęło się w 1991 roku.

W tamtym czasie udało mi się od razu dostać do Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Byłem młody, ambitny i chętny służyć w tej formacji.

- Służba w Policji była Pana marzeniem?

- Gdy uczestniczę obecnie w wywiadach zorganizowanych, pytam kandydatów do służby, dlaczego chcą służyć w Policji. Często padają odpowiedzi, że o pracy w Policji marzyli od dzieciństwa. Ja aż takich marzeń nie miałem. To przyszło w pewnym momencie, jak zacząłem się zastanawiać nad tym, co chciałbym dalej w swoim życiu robić. Wybrałem Policję, i udało się.



podinsp. Zbigniew Czajkowski

- Jak od 1991 roku rozwijała się Pana kariera w Policji?

- Po ukończeniu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie trafiłem do „szkoły życia”, czyli Komisariatu II w Olsztynie, gdzie nauczyłem się szacunku do pracy, do współpracowników oraz pokory do tego, co robimy.

W komisariacie byłem docho-dzeniowcem, prowadziłem postępowania przygotowawcze, potem dowodziłem zespołem 11 osób -ta praca również dotyczy-ła postępowań przygotowawczych.

W Komisariacie pracowałem przez osiem lat. W 2003 roku zostałem wyrwany do Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Użyłem słowa wyrwany, bo przejście z poziomu komend miejskich i powiatowych do wojewódzkiej było w tamtych czasach bardzo trudne.

Trafiłem do Wydziału Kadr i Szkolenia, do zespołu, który zajmował się sprawami dyscyplinarnymi. Praca w Komisariacie była stricte policyjna, ale tak zwane „papiery”, to był nasz chleb powszedni, tego było bardzo dużo.

W Komisariacie nauczyłem się też pracy pod presją czasu.

W Komendzie Wojewódzkiej na początku trafiłem na postępowania, rzecz, która była pokrewna z tym, co robiłem wcześniej, więc ta zmiana miejsca pracy nie sprawiła mi żadnego kłopotu.

W odróżnieniu do Komisariatu, w Komendzie Wojewódzkiej miałem większy spokój jeśli chodzi o pracę, można się było skoncentrować nad tym, co się robi.

W 2007 roku zostało mi zaproponowane stanowisko Zastępcy Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia.

Na tym stanowisku pracowałem ponad pięć lat.

Jak Pani Naczelnik Danuta Przybyszewska odeszła na emeryturę, został ogłoszony konkurs, i jakoś naturalnie wyszło, że złożyłem aplikację na stanowisko Naczelnika.

- Z taką znajomością pracy Wydziału Kadr i Szkolenia, konkurs na pewno nie był dla Pana problemem.

- Problemem nie był, ale czułem się dziwnie.

Do tej pory przy okazji konkursów na stanowiska, to ja byłem po drugiej stronie stołu. Tym razem występowałem jako kandydat, to zupełnie inne uczucie.

- Jak Pan myśli, czym Pan przekonał komisję? Dlaczego Pan, a nie ktoś inny?

- Myślę, że przekonałem komisję swoim doświadczeniem i dotychczasową jakością pracy. Myślę, że to dało mi przewagę nad pozostałymi kandydatami.



olsztyńska starówka,
podinsp. Zbigniew Czajkowski
w czasie policyjnej uroczystości

- Czy widzi Pan już różnicę pomiędzy pracą na stanowisku Zastępcy, a Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia?

- Myślę, że jest troszeczkę za wcześnie, ale przedsmak tego, co czeka mnie na nowym stanowisku miałem już od miesiąca, kiedy powierzono mi pełnienie obowiązków naczelnika. Różnicę widać.

Jako zastępca miałem więcej czasu na własną pracę. Teraz czeka mnie więcej kontaktów z ludźmi, będzie więcej rozmów, spotkań, narad, rozmów koncepcyjnych.

- Podejmowania decyzji i odpowiedzialność za te decyzje...

- Ta odpowiedzialność za decyzje funkcjonowała już wcześniej.

My do tej pory z Danusią Przybyszewską mieliśmy taki podział pracy, że uzupełnialiśmy się. To nie było tak, że wszystko było w jednym ręku. Ta odpowiedzialność za decyzje już wcześniej funkcjonowała. Teraz będzie po prostu większa.

- Jaki jest Pana styl zarządzania? Czego mogą spodziewać się policjanci i pracownicy Wydziału Kadr i Szkolenia?

- Jeśli chodzi o mnie, to moi pracownicy wiedzą, jak ja pracuję, rozmawiam, kiedy jest coś „nie tak”, a kiedy wszystko jest w porządku. Przez te kilkanaście lat wspólnej pracy mamy wypracowany skuteczny sposób porozumiewania się, i tutaj nie będzie zmian.

- Jakich pracowników Pan ceni? Co powinni zrobić, aby zasłużyć na Pana uznanie i szacunek?

- Ważna jest oczywiście jakość pracy. Ale ja zwracam również uwagę na oddanie pracy, na to, jak ktoś wykonuje swoje zadania, czy przejmuję się tym, co robi. Ważne jest dla mnie to, czy pracownik próbuje wychodzić z inicjatywą. Oczekuję od pracownika nie tylko sztywnego wykonywania wyznaczonych zadań przez przełożonych, ale jednocześnie dawania czegoś od siebie, jakichś propozycji rozwiązań.

- Praca w Wydziale Kadr i Szkolenia to niejednokrotnie praca po godzinach.

- Dotyczy to szczególnie przełożonych, ale pracowników czy policjantów również. W pracy wydziału są różne okresy- raz jest więcej pracy, raz mniej. Jak jest więcej, a szczególnie tej terminowej, gdzie mamy narzucone pewne rzeczy, to z uwagi na ogrom pracy, realizujemy zadania również po 15.30.

- Panie Naczelniku, jak Pan odpoczywa po pracy? Ma Pan jakieś sposoby na to, żeby z nową energią przychodzić do pracy?

- Oprócz pracy zawodowej zawsze robiłem coś dodatkowego.

Kiedyś przez kilkanaście lat byłem w harcerstwie.

Moją pasją była i jest piłka nożna.

Działalem, i dalej działam w strukturach Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej.

Jeżdżę na mecze,
kiedyś sędziowałem,
teraz obserwuję.

Do tego jeszcze robię
obsady sędziów na
całe województwo—
czyli kto, gdzie ma
pojechać.

Tak że, to odbicie,
tę odskocznę
od pracy mam.

Czasami tylko się
zastanawiam, czy mam
wystarczającą ilość czasu
dla rodziny, ale myślę, że oni
nie narzekają.



podinsp. Zbigniew Czajkowski
na sportowo

- Czego możemy Panu życzyć w związku z mianowaniem na stanowisko Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia?

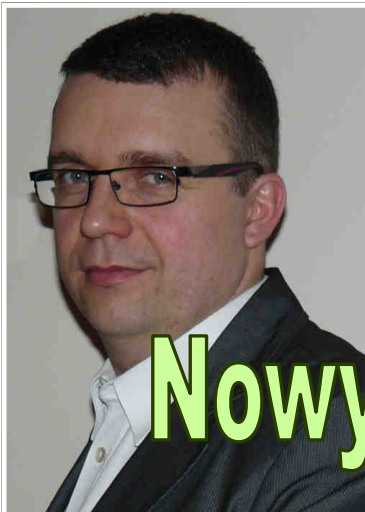
- Spokoju i zdrowia.

Uważam, że w tej pracy spokój jest niezbędny.

Czasami podejmuje się trudne decyzje, nie można ich podejmować bardzo szybko i pochopnie, z udziałem emocji, które rodzą niepotrzebne skutki.

W naszej pracy sprawdza się spokojne podejście do tematu. Dlatego tego spokoju i zdrowia życzę sobie i moim pracownikom.

Rozmawiała Bożena Przyborowska



Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie z dniem 2 kwietnia 2013 roku mianował na stanowisko Zastępcy Naczelnika Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie nadkom. Grzegorza Królika dotychczasowego Kierownika Sekcji Doboru i Rezerwy Kadrowej Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie.

Nowy zastępca naczelnika

nadkom. Grzegorz Królik

jest absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy Wyższej Szkoły Oficerskiej w Poznaniu o kierunku administracja. Od początku służby związany jest z Wydziałem Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie - najpierw jako funkcjonariusz realizujący sprawy personalne wobec funkcjonariuszy zatrudnionych w KWP i w jednostkach powiatowych i miejskich Policji, następnie odpowiedzialny za koordynowanie i realizację zadań w zakresie szkolenia i doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy w garnizonie warmińsko-mazurskim, a od 2005 r. kierujący komórką do spraw doboru w zakresie prowadzenia procedur kwalifikacyjnych w stosunku do kandydatów ubiegających się

do służby oraz funkcjonariuszy ubiegających się na wybrane stanowiska służbowe w Policji na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

W związku z realizacją obszarów zadaniowych związanych ze służbą logistyczną odbył szkolenie zawodowe podstawowe w Ośrodku Szkolenia Policji w Krakowie, szkolenie specjalistyczne dla służby logistycznej w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz wyższe szkolenie zawodowe dla absolwentów szkół wyższych z zakresu działania służby logistycznej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

Podinsp. Iwona Konieczna nowym Kierownikiem

Sekcji Doboru i Rezerwy Kadrowej Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie

Iwona Konieczna wstąpiła do Policji w 1996 roku. Początkowo pełniła służbę na stanowisku aplikanta Rezerwy Etatowej Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie, potem na dwa lata związała się ze służbą kryminalną. We wrześniu 1999 r. powróciła do Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie najpierw na stanowisko starszego policjanta, potem młodszego asystenta, asystenta, specjalisty, a od 1 stycznia 2005 roku pełniła służbę na stanowisku eksperta Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie.



Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie z dniem 2 kwietnia 2013 roku podinsp. Iwona Konieczna awansowała na stanowisko kierownika Sekcji Doboru i Rezerwy Kadrowej Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Olsztynie.

Rozmowa z podinsp. Iwoną Konieczną oraz nadkom. Grzegorzem Królikiem w następnym wydaniu „Informatora”.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Głównego Policji
insp. dr Mariusz Sokołowski**

Kiedy nadinsp. Marek Działoszyński obejmował stanowisko komendanta głównego Policji w licznych wypowiedziach podkreślał, jakie będą zasadnicze cele jego pracy. Zbliżenie do społeczeństwa, otwarcie się jeszcze w większym stopniu na jego oczekiwania, zmniejszenie czasu oczekiwania na przyjazd policyjnego radiowozu, walka z przestępczością, reorganizacja komendy głównej, a co za tym idzie wyłączenie z jej struktur Centralnego Biura Śledczego, a w końcu odbudowywanie etosu zawodu policjanta.

Reformy, odbiurokratyzowania, zmniejszenia liczbe-
go Komendy Głównej Policji domagano się od lat,
o czym pisały media, w tym także „Rzeczpospolita”.
Kiedy na początku ubiegłego roku rozpoczęły się
prace analityczne, kiedy powołany przez szefa
polskiej Policji zespół pracował nad zmianami tak,
by określić wyraźnie co i jak należy zrobić, nie wywo-
ływało to zbyt wielu emocji. Kiedy jednak w styczniu
tego roku gen. Działoszyński – zgodnie z ideą
otwarcie prowadzonej komunikacji wewnętrznej - poin-
formował wszystkich o ustaleniach wynikających
z prac zespołu, o „odchudzeniu” KGP, o zmniejszeniu
liczby biur z 18 do 11, o wyłączeniu CBŚ, wówczas
sytuacja diametralnie się zmieniła. Co chwilę pojawia-
ły się nowe, „istotne” sprawy do wyjaśnienia,
nowe pytania. Pomimo - wydawać by się mogło - rze-
czowych odpowiedzi, podważających prawdziwość
źródeł tych pytań, wykazując ich nieuczciwy charakter,
pytania powtarzano.

Zdecydowana większość pytających po zapoznaniu się z faktami (dostępnymi także na stronie KGP) odstępowała od dalszych pytań, widząc wyraźnie, że tu „chyba chodzi o coś innego”. Niestety dla niektórych to był i jak widać jest nadal temat do dyskusji. Najgorsze w tym jest jednak to, że pomimo ewidentnego wykazania nieprawdziwości informacji, ta cała czas może dobrze sobie funkcjonować, będąc przedmiotem rozważań poważnego medium, jakim z pewnością jest „Rzeczpospolita”. W ten sposób można uderzyć, poniżyć każdego, ale czy o to właśnie chodzi? Czy trzeba się dziś godzić z tym, że prawda i obiektywizm dziennikarski mają mniejsze poważanie, aniżeli sensacyjność i nośność tematu?

Autorki artykułu w „Rzeczpospolitej” dziwi, że szef polskiej Policji ma do dyspozycji dwa auta, a jedno z nich jest podobne do pojazdu premiera, przy czym „premier ma niższy model” (cytat za artykułem). Zatem trochę faktów: komendanci Policji – wszyscy, nie tylko komendant Działoszyński- zawsze mieli do dyspozycji dwa pojazdy służbowe. Jeden z nich zawsze był w rezerwie na wypadek awarii drugiego. Trudno wyobrazić sobie, że szef polskiej Policji - nadzorującej pracę ponad 120 tysięcy policjantów i pracowników Policji – mógłby, ze względu na usterkę w pojeździe służbowym, nie dotrzeć na służbowe spotkanie, na miejsce zdarzenia, katastrofy, uroczystości. Auto, które budzi najwięcej zastrzeżeń, to audi s8 - już prawie siedmioletni pojazd przejęty przez KGP od KWP w Radomiu. Czy jest to auto podobne do auta premiera? No tak: marka ta sama, oznaczenie modelu też – tak powie zupełny laik.

Dla każdego, kto choć trochę interesuje się motoryzacją wiadomym jest, że siedem lat temu ten model pojazdu pod wieloma względami (tym zewnętrznym również) wyglądał zdecydowanie inaczej niż nowy dzisiaj. Nie wspominając o różnicy wartości rynkowej obu tych pojazdów. Skoro była możliwość, by nie kupować nowego auta (co było planowane), to z niej skorzystano. KMP w Płocku, która była stroną obdarowaną otrzymała w zamian auto audi a6 – lepsze i tańsze w eksploatacji dla mazowieckiej drogowki.

Nie mniejsze emocje autorek tekstu budzi kupiony przez KGP mercedes vario bus, który o dziwo ma „siedzenia ustawione tak, by rozmówcy widzieli swoje twarze, w środku stolik” (cytat za artykułem w „Rz”). Pisząc to zapomniano jedynie, że dziś chyba już każde nowe auto typu van ma taką możliwość i też nie powinno to budzić wątpliwości. Może to marka pojazdu jest zbyt dobra na to, by jeździli nią policjanci? Może zatem warto odgórnie ustalić, jakie modele pojazdów są zastrzeżone dla Policji, a jakimi ta jeździć nie powinna i wówczas te marki nie będą zapraszane do postępowań przetargowych. Na marginesie, dziś w polskiej Policji jeździ ponad 600 sztuk busów marki mercedes. W artykule odnajdziemy jednak jeszcze jedno wytłumaczenie tego, dlaczego nie powinien jeździć tym pojazdem komendant główny. Ano dlatego, że jest ona przydzielona „szeregowemu policjantowi CBS” (cytat za artykułem w „Rz”)! Czyli – idąc dalej tym tokiem rozumowania – nikt inny nie powinien nim jeździć. Dlaczego? To już pominięto. Zatem idąc dalej, komendant główny powinien jeździć tylko tym autem, które mu przydzielono, czyli... żadnym. A to dlatego, że auta takie są przydzielone kierowcom. Tak jest zarówno w Policji, jak i każdej innej większej firmie.

Kolejny temat w artykule to uroczysta kolacja zorganizowana w Zakopanem, w karczmie „Przy Młynie” w trakcie trzydniowej narady rocznej kadry kierowniczej polskiej Policji. Pomimo przesłania wyraźnej odpowiedzi na temat organizacji tej kolacji, kosztów, osób zaproszonych, pomimo wskazania linku do komunikatu na oficjalnej stronie www.policja.pl, gdzie w szczegółach wszystko opisano, nadal budzi ona pytanie dziennikarek, kto był jej gospodarzem? Zatem jeszcze raz: ze względu na to, że – dzięki swojej uprzejmości - koszty związane z organizacją kolacji przejął marszałek województwa małopolskiego, to jego należy traktować jako gospodarza, który również wskazał miejsce odbywania się kolacji. Na kolację zaproszono uczestników narady i wojewodę małopolskiego.

„Kiedy odbywała się kolacja w Sanoku podejrzewany o morderstwo mężczyzna zabarykadował się w mieszkaniu z nastolatką, zabił ją i siebie.- Czy szef podkarpackiej policji zamiast być na przyjęciu nie powinien na miejscu dowodzić operacją?” – za anonimowymi policjantami pytają Iza Kacprzak i Grażyna Zawadka.

Pytanie oczywiście pozostaje bez odpowiedzi, gdyż widocznie ta nie pasowała do artykułu. A jaka jest ta odpowiedź? Otóż komendant wojewódzki z Rzeszowa nie uczestniczył w kolacji, gdyż na polecenie generała Działoszyńskiego wcześniej przerwał naradę i pojechał do Sanoka właśnie w związku z poruszoną sprawą. Gwoli wyjaśnienia, w Sanoku przebywali już: zastępca komendanta wojewódzkiego i dyrektor Biura Operacji Antyterrorystycznych, który decyzją komendanta głównego Policji, zamiast jechać na odprawę miał lecieć z Warszawy śmigłowcem wraz ze swoimi ludźmi właśnie do Sanoka. Niestety tego w artykule też już nie przeczytamy.

Kolejny zarzut to mianowanie niespełna 40-letniego policjanta „szefem gabinetu”. „Zero skromności i dworskie gesty - opowiada zniesmaczony oficer KGP”. Jak widać ta jedna, subiektywna opinia wystarczy by człowieka poniżyć, prawdopodobnie nie wiedząc o nim zbyt wiele, nie znając jego kompetencji, doświadczenia, zaangażowania.

Warto więc przypomnieć, że nadkom. Paweł Suchanek był już dyrektorem Gabinetu Komendanta Głównego Policji, zastępcą dyrektora Biura Wywiadu Kryminalnego KGP, zastępcą dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego, a później Departamentu Analiz i Nadzoru w MSWiA. Autorkom nie podoba się też jego wiek. Za duży? Za mały? Rodzi się kolejne pytanie: ile zatem lat ma mieć dyrektor gabinetu w KGP, tak by było dobrze?

Policja to służba mundurowa. Służba o określonym etosie, dyscyplinie, wartościach. O to wszystko trzeba dbać, czego orędownikiem jest właśnie nadinsp. Marek Działoszyński.

Wymagając od innych, trzeba wymagać więcej od siebie samego – takiej zasadzie hołduje szef Policji. Odnosząc się do artykułu: czy to źle, że dba o swój mundur? - nota bene kupiony za własne pieniądze.

Czy nie powinien nosić przewidzianych regulaminowo butów generalskich, wymaganych przy wielu uroczystościach, tych samych, które chociażby widzimy w trakcie promocji oficerskich? Przysługują one każdemu generałowi i z pewnością nie pochodzą z Włoch a zostały kupione w Polsce.

Czy szabla, którą w trakcie nominacji generalskiej szef Policji otrzymał w Pałacu Prezydenckim i którą również wykorzystuje, zgodnie z regulaminem w trakcie promocji oficerskich, to powód do dumy, czy wstydu? To „Bizancjum”- jak twierdzą autorki tekstu, czy też kultywowana od wielu lat tradycja, której kontynuatorem jest każdy kolejny komendant główny Policji?

Trudno zrozumieć także zarzut co do remontu pomieszczeń zajmowanych przez komendanta głównego Policji. Niestety dziennikarki piszące tekst, mimo zaproszeń, nie skorzystały z możliwości wizyty w obecnym gabinecie i obejrzeniu tego co jest, a co było w nim również wiele, wiele lat temu.

Ten gabinet to miejsce pracy każdego komendanta głównego Policji, a obecnie planowany remont sprawi, że będzie to miejsce z powodzeniem i bez wstydu wykorzystywane przez szefów Policji. Wiele różnych osób odwiedza ten gabinet i często, chyba tylko z grzeczności nie powiedzą, co myślą na temat jego stanu, wystroju, funkcjonalności. Kolejne istotne pytanie, to skąd w artykule pojawiła się kwota 2,5 mln zł na ten remont? Nikt nigdy takowej nie zakładał na ten cel. W rzeczywistości jest ona dziesięciokrotnie niższa, ale... cóż, brzmi imponująco.

Prawie każdy szef, już chociażby trochę większej firmy, większego urzędu ma do swojej dyspozycji asystenta, bądź asystentów. Zdawałoby się, że to nie budzi niczyjego zdziwienia. I znów nic bardziej mylnego. Kiedy taką osobę, nazwaną adiutantem – na wzór formacji wojskowych, nawiązując do tradycji policyjnych – powołano w KGP, to wywołało falę krytyki. Pytanie: Co skrytykowano? Odpowiedź: Nazewnictwo. Zadania jakie wykonuje są jak najbardziej właściwe, osoba potrzebna, właściwie dobrana, ale... czemuż i tego nie skrytykować.

Dla większości osób podnoszenie swoich kwalifikacji, ciągłe uczenie się jest powodem do dumy, kolejną wartością dodaną. Tak jest z pewnością w przypadku przygotowania i obrony pracy doktorskiej. I znów: jest to powód do dumy prawie dla wszystkich. Prawie, bo w przypadku komendanta głównego mówi się o tym „z przekazem”(cytat za artykułem).

Okazuje się, że nie tylko to, ale i miejsce obrony może być podstawą do krytyki. Dlaczego właśnie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie? – pytają autorki tekstu. A dlaczego nie? Może po raz kolejny warto zapytać: to gdzie powinni studiować policjanci, gdzie mają prawo otworzyć przewód doktorski? Dlaczego w Olsztynie wielu policjantów się obroniło? Odpowiedź jest bardzo prosta. Wiele z nich wywodzi się ze Szczytna, gdzie jest Wyższa Szkoła Policji. Przez długie lata to właśnie UWM w Olsztynie był ośrodkiem najbliższym Szczytna z uprawnieniami do doktoratów. Ot i cała tajemnica. Warto także zaznaczyć, że – wbrew temu, co napisano w artykule – Zastępca Komendanta Głównego Policji insp. Arkadiusz Letkiewicz nie tylko nie jest zastępcą kierownika katedry bezpieczeństwa i porządku publicznego na UWM, ale w ogóle nie jest pracownikiem naukowym tej uczelni.

Media sprawują bardzo ważną rolę w każdym demokratycznym państwie, a takim jest i nasz kraj. Społeczna kontrola nad działalnością każdej instytucji jest niezmiernie ważna dla każdej instytucji, także dla Policji. Społeczna kontrola to sprawdzanie, patrzeć władzy na ręce, kontrolowanie wydatkowania publicznych pieniędzy. Odgrywając tę rolę, nie wolno jednak zapominać o konsekwencjach społecznych tego, co przekazuje się opinii publicznej. Ta oczywiście ma pełne prawo do informacji, ale tej prawdziwej, potwierdzonej. W ten sposób wyraża się szacunek wobec czytelnika. Jeżeli tej odpowiedzialności nie ma, jeśli powiela się informacje niepotwierdzone, legendy, plotki, to rodzi się wówczas pytanie: komu bądź czemu to ma służyć. Reprezentując instytucję zaufania społecznego, jaką jest Policja, trudno jest obojętnie przejść obok takiego tekstu.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Głównego Policji
insp. dr Mariusz Sokołowski**

W drodze do pracy zatrzymali kieszonkowca

**Policjanci z Oddziału Prewencji Komendy
Wojewódzkiej Policji w Olsztynie
zatrzymali mężczyznę, który w miejskim
autobusie wyciągnął z torebki jednej z kobiet
portfel i telefon.
Sprawca został obezwładniony i przewieziony
do policyjnego aresztu.**

Kilka dni temu przed godziną 18.00 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie przyjął telefoniczne zgłoszenie o popełnieniu przestępstwa. Na ulicy Partyzantów przy Dworcu Głównym policjanci z Oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie będący przed służbą zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież. Jak się okazało, funkcjonariusze jechali do pracy autobusem komunikacji miejskiej. W pewnym momencie na jednym z przystanków do pojazdu wsiadł mężczyzna, który zaczął popychać stojących w nim ludzi. Nietypowe zachowanie pasażera dokładnie obserwowali policjanci.

W pewnym momencie zauważyli, jak mężczyzna włożył rękę do torebki jednej z pasażerek i wyciągnął z niej portfel i telefon. Jeden z funkcjonariuszy natychmiast obezwładnił kieszonkowca.

52-letni Grzegorz K. trafił do policyjnego aresztu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informacyjnych okazało się, że mężczyzna był już wielokrotnie karany za różne przestępstwa. W lutym tego roku opuścił więzienne mury.

Kodeks Karny za przestępstwo kradzieży przewiduje karę nawet do lat 5 pozbawienia wolności. Jednak z uwagi na fakt, że 52-latek działał w warunkach tzw. recydywy, grozi mu wyższy wymiar kary.

st. post. Izabela Niedźwiedzka - Pardela

Zimowa aura za oknem, a warmińsko-mazurscy policjanci już przygotowują się do sezonu turystycznego, który rozpocznie się w maju

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, w ramach doskonalenia zawodowego odbyło się szkolenie dla policjantów pełniących służbę na wodach i terenach przywodnych oraz dla funkcjonariuszy planowanych do pełnienia takiej służby.

Wodniacy już trenują

W tym roku doskonalenie policjantów miało charakter praktyczny, by dać policjantom możliwość pogłębienia umiejętności w zakresie ratownictwa wodnego.

Większość zajęć odbywała się na basenie, gdzie policjanci doskonalili między innymi:

pływanie sposobami stosowanymi w ratownictwie wodnym; skoki ratunkowe i inne sposoby bezpiecznego wejścia do wody; pływanie pod wodą;

przewodzenie akcji ratunkowych z wykorzystaniem sprzętu do ratownictwa wodnego;

holowanie osoby zagrożonej

oprowadanie osoby tonącej pasywnej i ułożenie

jej w pozycji do holowania;

postępowanie z osobą tonącą aktywną.

Policjanci uczyli się również zasad udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej, zwłaszcza osobom wydobytym z wody.



Poza praktyką funkcjonariusze przyswajali również wiedzę teoretyczną z zakresu problematyki wykroczeń związanych ze specyfiką pracy na wodach oraz przepisy Ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych jak również przepisy żeglugo-
we obowiązujące na wodach śródlądowych.

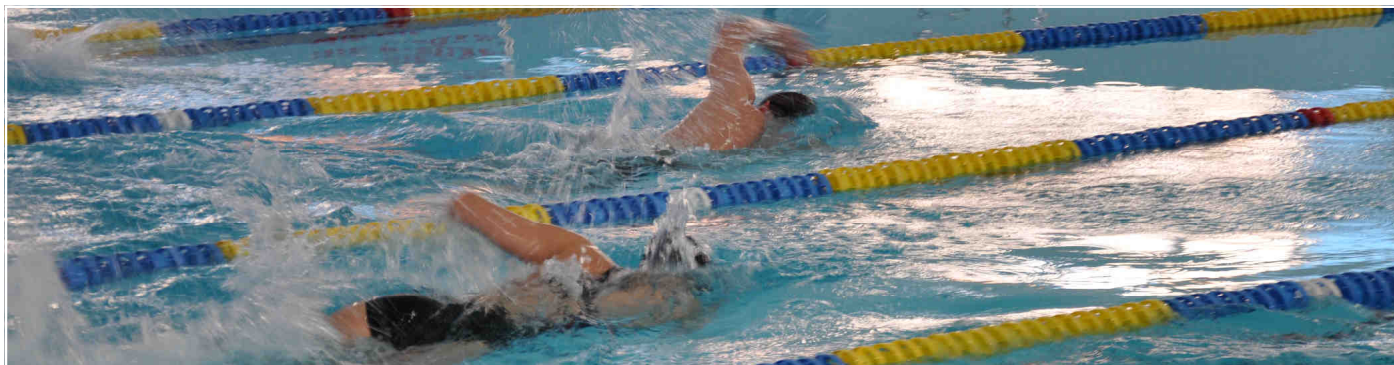
Lata praktyk dowodzą, iż doskonalenie zawodowe policjantów przynosi oczekiwane skutki, ponieważ zdobyte w czasie szkoleń umiejętności wpływają na zwiększenie efektywności służby, co przekłada się na wzrost bezpieczeństwa osób wypoczywających na Warmii i Mazurach.



nadkom. Arkadiusz Sylwestrzak Naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Olsztynie oraz kom. Mariusz Zieliński, organizatorzy szkolenia



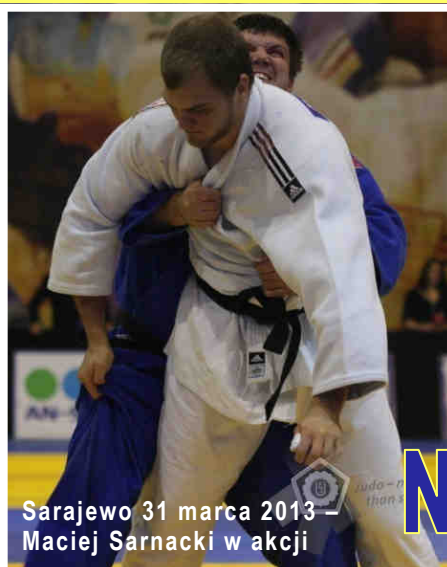
**Od 2010 roku wodniacy
naszego garnizonu
uratowali 54 osoby.**



Służba wodniaków w okresie największego natężenia turystycznego, z uwagi na ukształtowanie i charakterystykę naszego regionu, nie należy do najłatwiejszych. W ramach swojej służby na wodach policjanci współdziałają z podmiotami pozapolicyjnymi, które podejmują działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Stale kontrolują organizatorów imprez na wodach i terenach przywodnych w zakresie spełniania warunków bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Ponadto zapobiegają popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zachowaniom mogącym stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osób i mienia lub naruszających porządek publiczny na wodach i terenach przywodnych. Jednym z najbardziej istotnych zadań jakie realizuje służba wodna jest zapobieganie wypadkom utonięć i ratowanie ludzi oraz poszukiwanie osób zaginionych i przedmiotów pochodzących z przestępstw lub użytych do ich popełnienia.

*Przygotowała st. asp. Joanna Śmilgin-Lis
asystent Wydziału Prewencji*



Sarajewo 31 marca 2013 –
Maciej Sarnacki w akcji

Złoty medal w Pucharze Polski Seniorów w Judo oraz srebrny w Pucharze Europy - to ostatnie sukcesy Macieja Sarnackiego, policjanta OPP w Olsztynie.

Po udanym występie w Sarajewie nasz policjant awansował na czwarte miejsce w rankingu najlepszych judoków Europy w kategorii powyżej 100 kg.

Nasz policjant

w gronie najlepszych judoków Europy

Ostatnie tygodnie były bardzo emocjonujące dla Macieja Sarnackiego i jego trenera, a to dopiero początek tegorocznych sportowych zmagañ.

23 marca 2013 roku nasz policjant wziął udział w Pucharze Polski Seniorów w Judo, które odbyły się w Opolu, gdzie pokazał najwyższą sportową klasę, pokonując wszystkich przeciwników przed czasem.

Tydzień później Maciej Sarnacki był już w Sarajewie reprezentując Polskę na Pucharze Europy w Judo (European Cup Senior) w kategorii +100 kg.

Tam Maciej Sarnacki stoczył kilka zwycięskich walk, najpierw z Bozidarem Bozinicem, Davidem Balabanem, a następnie w półfinale z Huranem Sadikovicem.

W finale zmierzył się z Andreyem Volkovem, z którym dwa lata temu przegrał w pierwszej rundzie Mistrzostw Europy w Turcji. Tym razem wszystko wskazywało na to, że to Maciej Sarnacki wygra tę walkę, tym bardziej, że jego przeciwnik został dwukrotnie ukarany za unikanie walki. O przegranej naszego policjanta zadecydowało dotknięcie nogi przeciwnika, co zgodnie z nowymi, restrykcyjnymi, przepisami karane jest dyskwalifikacją.



Maciej Sarnacki na podium
Pucharu Europy w Sarajewie

Czechy, Maciej Sarnacki na podium Pucharu Europy

Jego trener Wojciech Sarnacki, były policjant KWP w Olsztynie (ojciec Macieja), tak skomentował ten fakt w „Gazecie Olsztyńskiej”: - „Uprzedzałem go w rozmowie przed finałem, żeby się za bardzo nie spieszył. Przy tych dwóch karach Wołkova powinien spokojnie czekać, co zrobi rywal, bo przecież to nie on musiał przeć do przodu. No, ale fantazja Maćka jeszcze go czasem gubi”.

Zajęcie drugiego miejsca w Pucharze Europy było najwyższym osiągnięciem wśród reprezentantów Polski! Dało to Maciejowi Sarnackiemu aż 42 punkty i awans na czwarte miejsce w rankingu najlepszych judoków Europy w kategorii powyżej 100 kg.

**Maciej Sarnacki na Akademickich Mistrzostwach Judo w Chinach****Maciej Sarnacki w akcji**

W przyszłym tygodniu Maciej Sarnacki wyjeżdża na zgrupowanie kadry do Zakopanego, aby szkolić się przed kolejnymi zawodami, które czekają go w ramach cyklu Senior European Cup.

– „Maciek pokazał, że obecnie dominuje w kraju, ale dla niego jeszcze ważniejsze są kolejne starty zagraniczne, w których może potwierdzić swoją klasę” - powiedział trener Macieja Sarnackiego.

Życzymy więc naszemu policjantowi samych sukcesów, nie tylko sportowych!

Bożena Przyborowska



Mistrzostwa Polski 2012 r. - Maciej Sarnacki ze swoim trenerem i ojcem Wojciechem Sarnackim

GIMNAZJUM NR 2
w BARTOSZYCACH
11-200 BARTOSZYCE
ul. Gen. J. Bema 35 • tel./fax 0 89 764 91 70
NIP 7431881575 • REGON 519468968

*"Jeden z najgłębszych sekretów życia polega na tym,
że wszystko, co robimy dla innych,
jest tym co naprawdę warto robić" /Carroll Lewis/*

Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie nadinsp. Józef Gdański

**Współpraca Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie z Gimnazjum nr 2
w Bartoszczach jest doskonałą okazją by z perspektywy spojrzeć na
wszystkich ludzi, którzy pomagają szkole kształtować jej obraz.**



**Pragnę złożyć Panu najserdeczniejsze podziękowania za pomoc w organizacji
spotkania uczniów i nauczycieli Gimnazjum nr 2 w Bartoszczach
z pracownikami KWP w Olsztynie dnia 15.03.2013r**

**Pana zainteresowanie i pomoc w realizacji profilaktyki z zakresu
CYBERPRZEMOCY na terenie naszej szkoły pomoże młodym ludziom
zrozumieć konsekwencje nie przestrzegania prawa, kształtuje ich charakter,
a nas nauczycieli motywuje do lepszej pracy.**

**Życzę wszelkiej pomyślności, satysfakcji z działań na rzecz młodzieży,
radości z osiągnięć w pracy zawodowej,
wytrwałości w pokonywaniu codziennych trudności
i powodzenia w życiu osobistym.**



Bartoszyce 18-03-2013r

DYREKTOR
Elżbieta Danilewicz
mgr Elżbieta Danilewicz

W spotkaniu z uczniami i nauczycielami Gimnazjum nr 2 w Bartoszczach uczestniczyli asp. Izabela Sękowska, nadkom. Leszek Róziecki, sierż. Wojciech Warczak z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Olsztynie. Policjanci mówili m.in. o zagrożeniach jakie niesie Internet, a także, jak bezpiecznie z niego korzystać.

